

# Benedykt XVI

---

Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem : Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi : (Watykan, 1 stycznia 2008 r.)

---

Salvatoris Mater 11/2, 264-266

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eucharystii, podobnie jak zwracali na nią uwagę już w pierwszych wiekach Ojcowie Kościoła i teologowie. «Ciało zrodzone z Maryi, pochodzące z Ducha Świętego, jest chlebem, który zstąpił z nieba», stwierdza św. Hilary z Poitiers, a w *Sacramentarium Bergomense* (Sakramentarzu z Bergamo) z IX w. czytamy: „Jej łono zakwitło i wydało owoc, chleb, który napełnił nas darem anielskim. Maryja przywróciła zbawieniu to, co Ewa zniszczyła swoją winą». Mówi też św. Piotr Damiani: «Ciało, które Najświętsza Dziewica poczęła i żywiła w swoim łonie z macierzyńską troską, to ciało – jak mówię – a nie żadne inne, ponad wszelką wątpliwość otrzymujemy teraz na świętym ołtarzu i pijemy Jego krew jako sakrament naszego zbawienia. To głosi wiara katolicka, tego wiernie naucza Kościół święty». Wiąż Najświętszej Panny z Synem, Barankiem złożonym w ofierze, który gładzi grzechy świata, obejmuje Kościół – mistyczne Ciało Chrystusa. Maryja – pisze sługa Boży Jan Paweł II – jest «niewiastą Eucharystii» całym swoim życiem, i dlatego Kościół, patrząc na Nią jako na swój wzór, «jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy» (*Ecclesia de Eucharystia*, 53). W takim ujęciu łatwiej zrozumieć, dlaczego w Lourdes z kultem Błogosławionej Dziewicy Maryi łączy się nieustannie wyraźne nawiązywanie do Eucharystii poprzez codzienne liturgie eucharystyczne, adorację Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwo chorych, które jest jednym z najbardziej poruszających momentów dla pielgrzymujących do Groty Massabielskiej.

Obecność w Lourdes licznych pielgrzymujących chorych oraz wolontariuszy, którzy im towarzyszą, skłania do refleksji nad czułą macierzyńską troską, z jaką Najświętsza Maryja Panna pochyła się nad bólem i cierpieniem człowieka. Zjednoczona z Ofiarą Chrystusa, Maryja, *Mater Dolorosa*, która u stóp krzyża cierpi ze swoim Boskim Synem, jest szczególnie bliska wspólnocie chrześcijańskiej, otaczającej opieką swoich cierpiących członków, którzy noszą znaki męki Pańskiej. Maryja cierpi z tymi, którzy przechodzą próbę, razem z nimi żywi nadzieję i daje im pociechę przez swoje macierzyńskie wsparcie. A czyż nie jest prawdą, że duchowe doświadczenie tak wielu chorych pozwala coraz lepiej zrozumieć, że «Boski Odkupiciel pragnie dotrzeć do serca każdego cierpiącego człowieka poprzez serce swojej Najświętszej Matki, pierwszej i najdoskonalszej wśród wszystkich odkupionych » (Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 26)? [...]

## HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi  
(Watykan, 1 stycznia 2008 r.)\*

**Prawdziwy pokój jest przede wszystkim Bożym darem**

\* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 24-25.

[...] Nasza myśl kieruje się teraz oczywiście ku Maryi, którą dziś przyzywamy jako Bożą Rodzicielkę. To papież Paweł VI przeniósł na 1 stycznia uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, która niegdyś była obchodzona 11 października. Przed reformą liturgiczną, która nastąpiła po Soborze Watykańskim II, w pierwszym dniu roku obchodzono bowiem wspomnienie obrzezania Jezusa ósmego dnia po Jego narodzeniu – jako znak poddania Go prawu, oficjalnego włączenia w naród wybrany, a w pierwszą niedzielę po Nowym Roku – święto Imienia Jezus. Pozostałością po tych świętach jest fragment Ewangelii, który przed chwilą został odczytany. Święty Łukasz opowiada nam o tym, że osiem dni po narodzeniu Dziecię zostało obrzezane i nadano Mu imię Jezus, «którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]» (Łk 2, 21). To dzisiejsze bardzo wymowne święto maryjne ma również bardzo wyraźne przesłanie chrystologiczne, ponieważ – możemy powiedzieć – dotyczy nie tylko Matki, lecz przede wszystkim Syna, Jezusa – prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka.

Do tajemnicy boskiego macierzyństwa Maryi, *Theotókos*, nawiązuje Apostoł Paweł w Liście do Galatów: «Gdy (...) nadeszła pełnia czasu – pisze – zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem» (4, 4). W kilku słowach ujęta została w sposób syntetyczny tajemnica wcielenia Wiecznego Słowa i boskiego macierzyństwa Maryi: wielkim przywilejem Maryi Dziewicy jest właśnie to, że jest Ona Matką Syna, który jest Bogiem. Obchodzenie tego maryjnego święta osiem dni po Bożym Narodzeniu jest zatem jak najbardziej logiczne i uzasadnione. Albowiem w betlejemską noc, kiedy «powiła swego pierworodnego Syna» (Łk 2, 7), wypełniły się prorocтва o Mesjaszu. «Oto PANNA pocznie i porodzi Syna», zapowiedział Izajasz (7, 14); «Oto poczniesz i porodzisz Syna», powiedział Maryi anioł Gabriel (Łk 1, 31); również anioł Pański – jak podaje ewangelista Mateusz – ukazał się we śnie Józefowi i dodał mu otuchy, mówiąc: «Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna» (Mt 1, 20-21).

Tytuł Matka Boża jest podstawą wszystkich innych tytułów, którymi Maryja była czczona i nadal jest wzywana z pokolenia na pokolenie, na Wschodzie i na Zachodzie. O tajemnicy Jej boskiego macierzyństwa wspomina tak wiele hymnów i modlitw w tradycji chrześcijańskiej, jak na przykład antyfona maryjna z okresu Bożego Narodzenia *Alma Redemptoris mater*, w której modlimy się: «*Tu quae genuisti, natura mirante, tuum sanctum Genitorem, Virgo prius ac posterius* – Tyś zrodziła ku zdumieniu całej natury Twojego Świętego Stworzyciela, Panną będąc przedtem i potem».

Drodzy bracia i siostry, kontemplujemy dziś Maryję, Matkę jednorodzonego Syna Bożego, zawsze Dziewicę; uczmy się od Niej przyjmować Dziecię, które dla nas narodziło się w Betlejem. Jeśli w narodzonym z Niej Dzieciątku uznajemy przedwiecznego Syna Bożego i przyjmujemy Go jako naszego jedynego Zbawiciela, możemy być nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy: dziećmi w Synu. Pisze Apostoł: «Zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4, 5).

Ewangelia Łukasza wielokrotnie pisze, że Maryja rozważała w milczeniu te niezwykle wydarzenia, w które Bóg Ją włączył. Usłyszeliśmy o tym również w krótkim fragmencie Ewangelii w dzisiejszej liturgii: «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Grecki czasownik *sumballousa* dosłownie oznacza «połączyć ze sobą» i przywodzi na myśl wielką tajemnicę, którą stopniowo się odkrywa. Niemowlę, które kwili w żłobie, choć na pozór podobne jest do wszystkich niemowląt na świecie, w rzeczywistości radykalnie się od nich różni: jest Ono Synem Bożym, Bogiem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Tajemnica ta – wcielenie Słowa i boskie macierzyństwo Maryi – jest wielka i z pewnością niełatwo ją zrozumieć, posługując się ludzką tylko inteligencją.

W szkole Maryi możemy jednak sercem przyjąć to, czego oczy i umysł same nie potrafią dostrzec ani ogarnąć. Jest to bowiem tak wielki dar, że jedynie dzięki wierze możemy go przyjąć, nawet jeśli wszystkiego nie pojmujemy. I właśnie na tej drodze wiary Maryja wychodzi nam naprzeciw, podtrzymuje nas i prowadzi. Ona jest matką, bo cieleśnie zrodziła Jezusa, i jest nią, bo w pełni przyjęła wolę Ojca. Święty Augustyn pisze: «Żadnego znaczenia nie miałoby dla Niej samo boskie macierzyństwo, gdyby Chrystusa nie nosiła w swoim sercu, szczęśliwsza przy tym będąc niż wtedy, gdy poczęła Go w ciele» (*De Santa Virginitate*, 3, 3). W swoim sercu Maryja nieustannie zachowywała i «łączyła» kolejne wydarzenia, których była uczestnikiem i świadkiem, aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstania Jej Syna Jezusa.

Drodzy bracia i siostry, jedynie wówczas, gdy zachowujemy w sercu, łączymy i postrzegamy jako jedną całość wszystko, czym żyjemy, możemy za przykładem Maryi wejść w tajemnicę Boga, który z miłości stał się człowiekiem i wzywa nas, byśmy szli za Nim drogą miłości – miłości, którą każdego dnia trzeba przekładać na wielkoduszną służbę braciom. [...]

Homilia podczas Mszy św.  
w sanktuarium Matki Bożej «de finibus terrae»  
(Santa Maria di Leuca, 14 czerwca 2008 r.)\*

## Maryja jest Gwiazdą Nadziei na morzu życia

Moja wizyta w Apulii – druga po odwiedzinach z okazji Kongresu Eucharystycznego w Bari – rozpoczyna się jako pielgrzymka maryjna na ten najdalej wysunięty koniec Włoch i Europy, do sanktuarium Matki Bożej *de finibus terrae*. [...]

Chciałem, aby w tym miejscu, tak ważnym w historii kultu Błogosławionej Maryi Dziewicy, liturgia była poświęcona Jej – Gwieździe Morza i Gwieździe Nadziei. «*Ave, maris stella, / Dei Mater alma / atque semper virgo, / felix caeli porta!*» Słowa tego bardzo starego hymnu są pozdrowieniem, w którym w pe-

\* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 7-8, 5-7.